

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

PRZEDWYBORCZE MANEWRY ENDECIJ.

Wobec zbliżających się wyborów w szeregach N. D. daje się odczuwać wzrastający popłoch. Na powodzenie demagogicznych hasel, tak poplącanych przy zeszyłych wyborach, trudno chyba liczyć: osiem lat nierządu endeckiego zrobiło swoje. Po dniach majowych, wbrew straszakom, nastąpiło uspokojenie i poprawa stosunków gospodarczych, otwierając oczy najzagorzalszym adherentom endecji na perfidję i kłamliwość prowodyrów. W związku z otrzeźwieniem postępuje szybko utrata wpływów na wszystkich terenach.

Ziemiaństwo polskie wydobywa się w pierwszym rzędzie z pod przemożnych wpływów p. Dmowskiego. Jednocześnie zanotować wypada wzrastającą świadomość mieszczaństwa, która pod nazwą „stanu średniego” dąży do całkowitego usamodzielnienia. A konsolidacja tego ruchu przereździć musi szeregi Chrześcijańskiej Demokracji filij N. D. na terenie mieszczańskim i robotniczym.

Ten niewesoły obraz rysuje się napewno coraz wyraźniej w umysłach trzeźwiejszych liderów t. zw. obozu narodowego. Pierwsza próba zapobieżenia nieuchronnej katastrofie była przedsięwzięta, jak zwykle, z wielką pompą. Była więc inauguracja „Obozu Wielkiej Polski”. Dziś już można stwierdzić, że akcja ta poniosła sromotną klęskę. P. Dmowski próżno nawoływał „narod” do zorganizowania się... pod jego oczywiście skrzydłami opiekunów Chrześcijańsko-Narodowi nie chcieli się „zorganizować”, Chrześcijańska Demokracja obraziła się za pominięcie Koronkiego przy obsadzie „Wielkiej” Rady i oboźnych... Dmowski pozostał z garstką wiernych ze Zw. L.-Narodowego w opustoszałym Bazarze w Poznaniu.

Po pierwszym nieudalym apelu „do Narodu” postanowiono ratować resztki wpływów na terenie Sejmu. Po załamaniu się akcji politycznej w społeczeństwie spróbowano drogą szeregu posunięć ustawodawczych, w sposób sztuczny wolę społeczeństwa skrepić i sfałszować.

Pierwsza z projektowanych ustaw nosi charakter techniczny. Chodzi o „zabezpieczenie” zgromadzeń politycznych. W tym celu projektodawca p. Głubiński kreuje t. zw. gospodarzy zgromadzenia, których wyposaża w prawa policji. Taki gospodarz ma więc mieć prawo odebrania głosu (oczywiście przeciwnikowi) usunięcia każdego z sali, a wreszcie nakładania na opornych kar pieniężnych! Cel ustawy jest zupełnie przejrzysty. Rozbita endecja chce sobie zagwarantować możliwość przeprowadzenia agitacji wyborczej, usuwając się zgóry od wszelkiej dyskusji, niedopuszczając przeciwników, usuwa się z pod kontroli, bo zdobywa nawet prawo usuwania niewygodnych oponentów. Podobny pomysł, sztucznej ochrony agitacji, mógł wylać się jedynie w umysłach opanowanych ostatecznym strachem o niedawne pozycje i jest dlatego wymownym przyznaniem się Zw. L. Nar. do bankructwa.

Ustawa nosi niewinny tytuł a motywowana jest chęcią zabezpieczenia zgromadzeń, a więc — dodaje perfidnie — wszystkich wogół zgromadzeń, nie tylko endeckich. Istotnie jedną z właściwości demo-

kracji politycznej jest wolność agitacji. Ale tu nie będzie wolności, ale wręcz *ochrona*. Państwo ma gwarantować i zabezpieczać agitację! A to już nie jest ani prawem, ani obowiązkiem władzy. Jest raczej sprzeczne z wolnością polityczną oddawanie na usługi jakiegoś „gospodarza” zgromadzenia, — funkcjonariusza partyjnych inicjatorów zgromadzenia — urzędnika państwowego, mianowicie policji! Nadanie mu przytem praw nakładania kar pieniężnych jest niezgodne z prawem i otwiera jedynie drogę do wszelkiego rodzaju nadużyć! Kto ma cokolwiek wyobraźni może sobie przedstawić obraz takich zgromadzeń — ponętnych sielanek agitacji — z gospodarzem na czele, otoczonym policjantami, usuwającymi na jego rozkaz przeciwników i ściągającymi kary przez niego nałożone! A potem N. D. będzie występować przeciwko lewicowemu partyjniactwu.

Druga ustawa bez żadnych już obstępów zamierza ograniczyć prawa polityczne ludności! Przedewszystkiem zmniejsza się liczbę posłów do 300. Jakaż piękna idea! Bo to i kosztuje mniejsze i grono do pracy sejmowej bardziej zwarte, chodzi tylko o drobnotkę: w których mianowicie okęgach zmniejszy liczbę posłów? Oczywiście, nie w domenach endeckich, bo to jest własność „organizowanego Narodu”. Pewnym więc jest, że przy nowym podziale mandatów, któreby musiało nastąpić, ofiarę ma ponieść lewica. Jednocześnie szanse mniejszych stronnictw lewicowych znacznie spadną, a szanse wielkich stronnictw niepomierne wzrosną. W ten sposób, drogą okólną, zasada proporcjonalnych wyborów, zabezpieczająca przedstawicielstwo dla mniejszych nawet odłamów społeczeństwa b. sprytnie będzie stepiona.

Nie dość na tem. Na ziemiach wschodnich — i tu demaskuje się tępota prawicy — mają być utworzone „kurje” dla ludności polskiej i niepolskiej. Kurja niepoliska ma otrzymać trzecią część mandatów danego okręgu.

Mamy tu więc do czynienia z jawnym atakiem na mniejszości narodowe. Dlaczego trzecia część? Przecież przy ostatnich wyborach okazało się, że w kilku okręgach, listy mniejszości zdobyły pięć razy większą ilość mandatów od list polskich.

Pomijając oczywistą sprzeczność takich pomysłów z najwięcej nawet pojętą demokracją polityczną, w praktyce ustawa oznacza sankcjonowanie bloku mniejszości 16-ki. Zgóry odrzuca się wszelkie możliwości współpracy politycznej z mniejszościami, odsuwa się wszelkie żywioły, któreby tej współpracy pragnęły, wypycha się jej przemocą do kurjii niepolskiej. Jeżeli pierwsza ustawa powinna nosić nazwę „państwowej ochrony agitacji”, to druga przejdzie do historii pod nazwą „ghetta politycznego XX wieku”.

Źródła i cele dwóch powyższych ustaw, dadzą się zrozumieć tylko na tle pobitej psychologii endeckiej. Są to ostatnie zastrzyki, które zrozpaczeni przywódcy aplikują umierającemu. Bankrutem na terenie społeczeństwa pozostało tylko odegranie się przy łożu (także konającego) Sejmu. Dokładna analiza tych skandalicznych jedno-

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SZOPKI AKADEMICKIEJ

dn. 11, 12 i 13 marca o godz. 8.15. Ceny od 50 gr. wwyż.
Przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych w niedzielę 13 marca o g. 5 popoł.
Ognisko Akademickie, ul. Wielka 24.

Traktat lotewsko-sowiecki.

RYGA. 10.III. (Pat). Dnia 9 b. m. sparafowany został w Rydze przez przedstawiciela sowieckiego Aralowa i lotewskiego ministra spraw zagranicznych Zielsena układ wstępny, dotyczący tych wszystkich punktów paktu o nieagresji, co do których niema między kontrahentami różnicy zapatrywań.

Przedmiotem dyskusji są jeszcze niektóre punkty, głównie zaś kwestja realizacji uprawnień i zobowiązań Lotwy wobec Ligi Narodów w związku z paktem o nieagresji. Jak podaje lotewska agencja telegraficzna, minister Zielsen oświadczył w wywiadzie prasowym, iż pakt o nieagresji zawiera ogólnie mówiąc następujące postanowienia:

1) Obie strony zobowiązują się do zachowania neutralności na wypadek, gdyby jedna z nich została zaatakowana przez inne państwa.

2) Obie strony zobowiązują się nieprzystępować do koalicji, skierowanej przeciwko niezależności politycznej lub całości terytorjalnej drugiej strony, jak również nie brać udziału w koalicjach, których celem miałyby być gospodarczy lub finansowy bojkot drugiej strony.

Minister oświadczył dalej, że podczas rokowań w sprawie pokojowego załatwienia zatargów strona sowiecka uczyniła poważne ustępstwa, zgadzając się, aby komisja rozjemcza pozostawała pod przewodnictwem osobistości neutralnej.

Następnie minister mówił o dążeniu do stabilizacji politycznej i zagwarantowaniu bezpieczeństwa na wschodnich wybrzeżach Bałtyku wypowiedział się za zawarciem paktu pomiędzy Finlandją, Estonją, Lotwą i Litwą z jednej strony, a Niemcami, Anglią, Francją i Rosją Sowiecką z drugiej. Lotwa — zakończył minister — wyczerpał wszystkie siły dla utrzymania pokoju i uniknięcia wszystkiego co by mogło ją wpłatać w zatarg wojskowy, gdyż taka właśnie polityka pokojowa jest najlepszą gwarancją jej niepodległości.

Zapytany przez dziennikarzy zagranicznych w szczególności angielskich, dlaczego w swych kombinacjach pomija Polskę, p. Zielsen odpowiedział, że jego kombinacje obejmują wyłącznie państwa północno-wschodniej Europy, Polska zaś należy do państw środkowo-europejskich.

Prasa francuska o rozmowach min. Zaleskiego z Stresemanem.

PARYŻ. 10. III. (Pat.) Prasa wita naogół z zadowoleniem rozmowy dr. Stresemana z ministrem Zaleskim wyrażając nadzieję, że doprowadzą one do pomyślnego rozwiązania spraw spornych niemiecko-polskich.

Szereg dzienników uważa ten obrót rzeczy za wynik polityki Locarna, jak również pojednawczego wpływu Briand'a.

Wbrew tym poglądom „Echo de Paris” wyraża obawę, czy Streseman nie posługuje się taktyką, polegającą na wzbudzeniu w Polsce wrażenia, że nastąpiło uspokojenie, tak, ażeby zarzut, związany ze sprawą bezpieczeństwa Polski nie mógł być wysunięty przeciwko żądaniu wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Kantończycy pod Szanghajem.

SZANGHAJ. 10. III. (Pat.) Kantończycy zajęli za zgodą cywilnego gubernatora prowincji Ngan-Hwei, Wu-Hu, będące krańcową stacją linii kolejowej w Szanghaju oraz Ngan-Kia, leżące na wybrzeżu rzeki Yang-Tse.

Rozruchy antyeuropejskie.

LONDYN, 10. III. (Pat.) Z Szanghaju donoszą, że wczoraj wieczorem w mieście Wu-Hu położonym nad rzeką Yang-Tse odległym o 180 mil na zachód od Szanghaju wybuchły poważne rozruchy antyeuropejskie.

Mottem wdarł się do gmachu miejscowego urzędu celnego i do lokalu klubu urzędników komory celnej. W obu miejscach tłum dokonał grabieży. Wielu Europejczyków zostało uwieczonych przez tłum. Gubernator wojskowy Czen-Tsian-Yuan na wiadomość o wypadku wysłał nieliczny oddział żołnierzy, który okazał się jednak niedostateczny.

Na miejsce wypadków przybyły wkrótce dwa torpedowce angielski i amerykański, zatoczone których udaro się przedostać siłą do gmachu i wyprowadzić z zagrożonych miejsc uwieczonych. Do Wu-Hu wysłany zostanie z Nankinu krążownik brytyjski „Emerald”. Według dalszych wiadomości władze chińskie zdołały przywrócić porządek, a komendę nad miastem objął gen. Czen-Tsien dowódca jednej z armij rządzących kantońskich.

Wu-Hu liczy około ćwierci miliona mieszkańców z których znaczny odsetek stanowią Europejczycy, Amerykanie i Japończycy. W doniesieniach o przebiegu wypadków, podkreślano zdecydowaną postawę dowództwa i żołnierzy eskadry angielskiej i ich takt, dzięki któremu nie dopuszczono do prowokacyjnych wystąpień.

Jeżeli

nasza rada pozwoli Wam zaoszczędzić 100 zł. rocznie na reklamie, nie zmniejszając wartości tej reklamy, to czy warto zapłacić za to 15 złotych. Wiele takich rad można znaleźć co miesiąc w wydawnictwie „SPRZEDAŻ i REKLAMA”

Warszawa, Koszykowa 7. 3683

częście projektów wykuje zapewne niejedną jeszcze piękną szczytów. Nam chodziło jedynie o nakreślenie faktycznego stanu rządzącego doniedawna stronnictwa. *Sic transit gloria mundi... Estego.*

Audjencja u wice-premjera Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premier Bartel przyjął na audjencji między innymi przewodniczącego komisji ankietowej Rotterta, charge d'affaires Jugosławji Protanowicza oraz ministra pracy dr. Jurkiewicza, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie strajku włókienniczego.

Zmiany w M. S. Z.

Dotychczasowy kierownik wydziału prasowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych min. Grabowski opuszcza swe stanowisko i obejmuje placówkę polską w Rio de Janeiro.

Kierownikiem wydziału prasowego ma zostać dotychczasowy attaché wojskowy w Helsingforsie p. Libicki.

P. P. S. potępia endeckie projekty zmian ordynacji wyborczej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym obradowała komisja parlamentarna P.P.S. nad wnioskami, złożonymi przez pos. Głubińskiego na onegdajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do ciała ustawodawczego.

Komisja parlamentarna po wysłuchaniu sprawozdania pos. Czapińskiego po dłuższej dyskusji wniosła jednomyślnie następującą rezolucję:

Komisja parlamentarna P. P. S. stwierdza, iż wniosek pos. Głubińskiego w sprawie ordynacji wyborczej zmierzają do tego, aby — 1) w drodze podniesienia rozdzielnika osłabić reprezentację proletariatu i radykalnego włościanstwa, 2) pomniejszy w sposób niesprawiedliwy reprezentację mniejszości narodowych, 3) utworzyć na Ziemiach Wschodnich zamknięte w sobie obozy narodowościowe niedostępne dla współdziałania z polskimi radykalnymi obozami społecznymi, a powodujące zaognienie walk narodowościowych na Kresach. Wobec tego komisja parlamentarna PPS. uważa powyższe wnioski za zamach na prawa ludu pracującego i na demokrację a zarazem na interes państwowości polskiej.

Piętnując ten zamach komisja parlamentarna poleca przedstawicielom P. P. S. w komisji konstytucyjnej, aby użyli wszelkich środków celem niedopuszczenia do uchwalenia szkodliwych pomysłów endeckich. Zarazem komisja postanawia zwrócić się do centralnego komitetu wykonawczego z propozycją prowadzenia w dalszym ciągu w całym kraju energicznej akcji uświadamiającej i protestującej przeciwko endeckim zamachom.

Umowa o pracę pracowników umysłowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, zezwalająca ministrowi pracy na przesłanie wniosków w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych do Rady Prawniczej.

Wniosek ten został już przesłany do Rady Prawniczej, a poźatem podtrzymała go komisja opiniodawcza przy Komitecie ekonomicznym ministrów oraz komisja opiniodawcza prasowa.

Komisje te mają wyrazić swoją opinię o powyższym projekcie.

Rewizja traktatu handlowego polsko-rumuńskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż rząd nasz na drodze dyplomatycznej zwrócił się do rządu rumuńskiego z propozycją podjęcia rewizji traktatu handlowego polsko-rumuńskiego. W sprawie tej jest szczególnie zainteresowany łódzki przemysł włókienniczy. Ostatnie podwyżki stawek celnych w Rumunii utrudniają wogóle wywóz towarów polskich.

Z całej Polski.

Rozbudowa portu pasażerskiego w Gdyni i Jastarni.
(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z budową przez gdyńską stocznię dwóch okrętów pasażerskich dla Polski, przeznaczonych dla komunikacji nadbrzeżnej, uruchomione będą w najbliższych dniach roboty przy rozbudowie portu pasażerskiego w Gdyni i Jastarni.

Najwybitniejsi kupcy

zbierają się co miesiąc i dyskutują na temat jak można umiejętnie reklamować się i sprzedawać swój towar

Stanowi to treść miesięcznika

„SPRZEDAŻ i REKLAMA”

Koszykowa 7, Warszawa. 3682

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

ŁÓDŹ, 10.III (Pat). W trzecim dniu strajku w przemyśle włókienniczym sytuacja naogół nie uległa zmianie.

Na skutek odbytych wieców i pod wpływem komitetu strajkowego zmniejszyła się ilość robotników, pracujących w Widzewskiej manufakturze do jednego tysiąca osób, w niemierni zaś do 200 osób. Normalna praca odbywa się tylko w fabryce Finstera i fabrykach Klinge i Schultza.

W szeregu innych fabryk pracują drobne grupki robotników, utrzymujących kołty pod parą i zapewniających gotowość fabryk do podjęcia pracy wraz powrotem robotników. Do strajku przyłączyli się w kilku zakładach wielkiego przemysłu pracownicy biurowi.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja inspektora pracy z przedstawicielami strajkujących robotników. Na konferencji tej robotnicy oświadczyli gotowość przyjęcia pośrednictwa rządu, zastrzegając się jednak przeciwko arbitrażowi.

W Bielsku i Białej.

BIELSK, 10.III (Pat). W Biesku i Białej strajkuje ogółem 8.000 robotników, zajętych w wielkich fabrykach.

W 13 małych fabrykach zatrudniających 250 robotników pracy nie przerwano. Robotnicy ci utrzymali 10 proc. podwyżki, na którą się zgodzili.

Rokowań o zlikwidowanie strajku dotychczas nie podjęto. Strajk ma przebieg spokojny.

Konferencja w sprawie strajku włókienniczego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyła się w Ministerstwie Przem. i Handlu na skutek inicjatywy min. Kwiatkowskiego konferencja z udziałem przybyłych do Warszawy przedstawicieli obu związków przemysłu włókienniczego (wielkiego i średniego).

Na konferencji tej nie poruszono sprawy ewentualnego rozjemstwa zatargu ze strony rządu i dlatego nie był na niej obecny nikt z Ministerstwa Pracy. Narada była wyłącznie informacyjna.

Dowiadujemy się, iż minister pracy dr. Jurkiewicz zdecydował w ciągu najbliższych 2 dni wydelegować do Łodzi głównego inspektora pracy p. Kłotta, oraz p. Ulanowskiego, asystenta wydziału polityki pracy i ruchu zawodowego dla nawiązania kontaktu z walczącymi stronami.

Loterja klasowa.

Ciągnięcie loterii 5 klasy.

Dzień dwudziesty szósty.

W dwudziestym szóstym dniu ciągnięcia V kl. loterii państwowej główne wygrane padły na Nr. Nr.:
Po 2.000 zł. — 5860, 70499,
Po 1.000 zł. — 8024, 9227, 35873, 54137, 56846.

Po 600 zł. — 12943, 14686, 17970, 20200, 22745, 22915, 28034, 31017, 73697.
Po 500 zł. — 377, 5758, 6614, 9331, 163, 23501, 24433, 24969, 27996, 28650, 29832, 32050, 38459, 41720, 43491, 44918, 49911, 50147, 51859, 52144, 52233, 52793, 66510, 69208, 75244, 78184, 79222.

Zycie białoruskie.

Pos. Jaremicz o aspiracjach Białorusinów.

Nr. 1 miesięcznika Natio przynosi programowy artykuł znanego działacza białoruskiego posła Jaremicza o ruchu białoruskim.

Dłategotę artykuł ten zastępuje na szczególną uwagę.

Po krótkim wstępie, poświęconym omówieniu genezy ruchu białoruskiego, autor przechodzi do skróconego etapu rozwoju ruchu niepodległościowego białoruskiego po wybuchu rewolucji 1917 r.

Konferencja rosyjskiej partii komunistycznej w Smoleńsku dnia 26-go grudnia 1918 r. postanowiła uznać Niezależną Białoruską Socjalistyczną Republikę. Motywy, które kierowały bolszewicy, uznając niezależną Białorusk...

Dowodem nieszczerzej polityki bolszewików służy, zdaniem autora, fakt, że obszar dzisiejszego państwa Sowiecko-Białoruskiego liczy zaledwie 50% ludności białoruskiej wschodniej Białejrusi.

Pomimo jednak takiego stanowiska bolszewików białoruski ruch narodowy w Sowietkiej Białejrusi rozwija się bardzo silnie i czyni coraz nowe zdobycze. Szczególniej dąży do zauważenia w odniesieniu do szkolnictwa białoruskiego średniego i wyższego, które z każdym rokiem coraz lepiej się rozwija...

W dalszym ciągu swego artykułu przechodzi pos. Jaremicz do analizy stosunków, panujących w Zachodniej Białejrusi. Wysuwa na plan pierwszy bolączki ruchu białoruskiego. Wśród nich w pierwszym rzędzie oświata białoruska. Wśród setek szkół państwowych na obszarze białoruskim niema ani jednej szkoły państwowej, czy samorządowej białoruskiej.

Dalszą bolączką jest, według posła Jaremicza, istniejący wyłącznie na papierze samorząd gminny i powiatowy. Nawet wójtowie gmin faktycznie nie są wybierani przez ludność, ale wyznaczani przez starostów.

Rady gminne i sejmiki powiatowe są zmuszone do uległości starostom, którzy dowolnie rządzą.

Cała administracja polityczna znajduje się w rękach urzędników przysyłanych z rdzennej Polski, w

głównej mierze z Kongresówki i Galicji.

Urzędnicy ci, nie znający zwyczajów miejscowej ludności, często krzywdzą ludność białoruską, co zawsze pozostaje nie karaniem.

Pos. Jaremicz, przechodząc z kolei do polskiej polityki gospodarczej na Ziemiach Wschodnich, charakteryzuje ją jako bezwzględnie szkodliwą dla Białorusinów. Mówi o głodzie ziemi, który już odczuwała ludność miejscowa przed wojną. Ratuszek wówczas znajdowano w masowej emigracji do Stanów Zjednoczonych i na Sybir.

Reforma rolna zawiodła zupełnie. Wprowadzić przeprowadza się ją, ale ziemię nadaje się wyłącznie polskim kolonistom i osadnikom, nie zaś miejscowej ludności. W wyniku takiej polityki rolnej sytuacja dziś jest gorsza niż dawniej, gdyż odebrano warszaty pracy służbie folwarcznej.

Sytuację dzisiejszą ocenia pos. Jaremicz jako bez wyjścia, gdyż władze rządowe niedocenają tych problemów.

Uważają one, że mechaniczne represje i bezsensowne duszenie każdego wolnego przejawu narodowego życia białoruskiego doprowadza do celu i radykalnie zmienia reformy, bez których nie może być mowy o spokoju i normalnym życiu na tych ziemiach białoruskich.

Podróż inspekcyjna dyr. Okulicza.

W ostatnich dniach ub. miesiąca dyrektor Departamentu Wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P. K. Okulicz odbył z polecenia p. ministra Dobruckiego kilkudniową podróż po województwie wolińskim, celem zapoznania się z miejscowymi stosunkami wyznaniowymi, w szczególności w sferze kościoła prawosławnego.

P. dyrektor Okulicz wizytował upaństwowione przed paru miesiącami seminarium duchowne prawosławne w Krzemieńcu, złożył wizytę ks. biskupowi katolickiemu dr. Szelażkowi w Łucku i ks. biskupowi prawosławnemu Symonowi w Krzemieńcu oraz odbył szereg konferencji w sprawach wyznaniowych z miejscowymi przedstawicielami administracji państwowej, jak również miejscowego duchowieństwa i społeczeństwa prawosławnego w kilku znaczących miastach Wołynia.

Wśród setek szkół państwowych na obszarze białoruskim niema ani jednej szkoły państwowej, czy samorządowej białoruskiej. Zaledwie istnieje 5 szkół utrakwistów. Autor wylicza dalej trudności, czynione przez rozmaite władze w udzielaniu pozwoleń na szkoły białoruskie i czyni uwagę, że za pieniądze, płacone przez Białorusinów, rząd polski ich polonizuje.

Dalszą bolączką jest, według posła Jaremicza, istniejący wyłącznie na papierze samorząd gminny i powiatowy. Nawet wójtowie gmin faktycznie nie są wybierani przez ludność, ale wyznaczani przez starostów.

Rady gminne i sejmiki powiatowe są zmuszone do uległości starostom, którzy dowolnie rządzą.

Cała administracja polityczna znajduje się w rękach urzędników przysyłanych z rdzennej Polski, w

Wstępnie do Związku Strzeleckiego.

Wilnie pewnej nocy zimowej roku 1810-go za rektoratu Jana Śniadeckiego. Tytuł tego interesującego dokumentu (w tłumaczeniu polskim) brzmi: "Sprawa według doniesienia policji wileńskiej o zajściu, które się zdarzyło na cmentarzu św. Stefana pomiędzy uczniami Uniwersytetu a mieszczanami; tudzież o pozwoleniu brania martwych ciał ludzkich z niektórych szpitali dla sali anatomicznej".

W pierwszym okresie istnienia w Wilnie Wydziału Lekarskiego (od r. 1781) nauka anatomii praktycznej nie odczuwała tu braku odpowiedniego "materiału". Z jednej strony zawdzięczać to należy zabiegom profesora anatomii Jana Andrzeja Lobenweina, który m. in. nabywał za pieniądze zwłoki "potworów" chrześcijańskich i żydowskich. Poza tym mała była wówczas liczba studentów medycyny, gdyż miejscowa ludność chrześcijańska niezbyt wiele się odnosiła do nauki, która wymaga krajania

Zbliżenie gospodarcze francusko-niemieckie.

BERLIN. 10. III. (Pat.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją dyrektor departamentu Posse, jeszcze dziś ma powrócić do Paryża.

W wyniku dotychczasowych narad berlińskich rząd niemiecki zgodził się przyznać Francji już w umowie tymczasowej klauzulę największego uprzywilejowania dla wytworów francuskich.

Wzajemnie za to Francja ma przyznać w tem samym przewidywanym takim samym klauzulę dla szeregu wytworów niemieckich.

Wyjazd Arałowa a rokowania lotewsko-sowieckie.

RYGA. 10. III. (Pat.) Wyjechał stąd do Moskwy Arałow w celu objęcia stanowiska ambasadora Sowietów w Kantonie.

Rokowania w sprawie zawarcia rosyjsko lotewskiego traktatu o nieagresji prowadzone będą nadal na normalnej drodze dyplomatycznej.

Na światło dzienne!

Kilka zapytań pod adresem p. Popowicza.

Jak już pisaliśmy prezes Dykcji Poczty i Telegrafów p. Popowicz, nadsyłając nam „sprostowanie” naszych informacji przypomniał nam się i skłonił do ponownego zajęcia się jego osobą:

P. Jan Popowicz wysoki urzędnik Rzeczypospolitej, kawaler orderu „Polonia Restituta” znajduje się niejako na świeczniku. Stanowisko obowiązuje... Stawiamy więc szereg zapytań, na które czekamy odpowiedzi, wyjaśniających społeczeństwu, czy p. Popowicz zastąpił na wysokie dostojenstwa, jakimi obdarzyła go Rzeczpospolita. Chodzi o t. zw. drobniaki i rzeczy dużej wagi, o sprawy natury materialnej, etycznej i politycznej.

Pytamy więc:

1) Czy prawdą jest, że w roku 1924 mimo nalegań i piśmiennych raportów kierownika kasy głównej urzędu Wilno Henryka Sokolowskiego, aby przydzielił kilka sił do kasy dla liczenia pieniędzy, w tym czasie napływających z prowincji, p. Popowicz nie uczynił tego w kasie, przyczem pieniądze w sumie 2.000.000 zł. leżały 2 miesiące na czele Skarbu Państwa, skutkiem inflacji, stracił 30.000 złotych?

2) Czy prawdą jest, że w styczniu 1926 roku Dyrekcja Wileńska zakupiła 187 koźuchów dla monterów, płacąc za nie przeszło

26 tys. złotych, podczas, gdy faktycznie tę samą ilość koźuchów można było kupić za cenę 13.000 zł.?

3) Czy prawdą jest, że w gmachu urzędu pocztowego Wilno 1 zajęto 18 mieszkań dla faworytów p. Popowicza nie wspólnego z urzędem Wilno i nie mających, a sam urząd cierpił gład mieszkaniowy.

4) Czy prawdą jest, że w czasie majowego przewrotu gdy był p. Prezes zapytany przez jednego ze swych urzędników „Co Pan sądzi o przewrocie majowym” odrzekł: „Niech pan sobie wyobrazi, że jestem do brym ogrodnikiem, zasiałem grządki, nagle wpada do ogrodu świnka i wszystko ryje. To sądzę o przewrocie majowym!” Czy to prawda Panie Prezesie?

5) Czy prawdą jest, że organ Związku pocztowców w Bydgoszczy „Pomorski Herold Poczty” napisał, że w roku 1918 pan prezes organizował ruską pocztę we Lwowie i zmuszał urzędników Polaków do przysięgi na rzec Ukrainy, czego p. Prezes nie sprostował? Może p. Popowicz zechce udzielić odpowiedzi na te pytania, które stawiamy z myślą, że czas najwyższy, by władze centralne weszły w stosunki panujące w Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów i sprawę p. Popowicza załatwiły ostatecznie z pozytykiem dla kraju.

Skutki trzęsienia ziemi.

WARSZAWA, 10. III. (Pat.) Poselstwo japońskie otrzymało następujące dane o ostatniej katastrofie trzęsienia ziemi. Ognisko trzęsienia znajdowało się na północ od dawnej stolicy Japonji Kioto.

Ilość zniszczonych pożarami i zrujnowanych domów w poszczególnych miasteczkach wynosi:

W Imataki 5/9 ogólnej ilości domów, w Tajamachi 1/3, w Aminemachi 1/3, w Minneja i Kanamachi 1000 domów. Ogółem zabitych zostało podczas katastrofy 1100 osób.

Kino „POLONJA”, ul. Mickiewicza Nr. 22.

Dziś wielka sensacja dla Wilna!

Polsko-wiedeński arcyfilm. Benefis trzech gwiazd ekranu!

Dziewczątko z Prateru.

Dramat w 10 aktach.

Dziwna historia z prawdziwego zdarzenia.

W roli barona — IGO SYM, który został zaliczony nasz rodak w poczet najpiękniejszych męczyzn świata po śmierci Rudolfa Walentino,

w roli męczernki — uroczą Nita Naldi, stała partnerka Rudolfa Walentino,

w roli Dziewczątko z Prateru — Anna Ondra.

Początek seansów: 4, 6, 8 i 10, 15.

Uwaga! Chcąc dać możność wszystkim obejrzeć ten film, nie zważając na wielkie koszty obrazu, dyrekcja postanowiła ceny miejsc nie podnosić t. j. od 1 zł. 20 gr.

zwłok ludzkich i niechętnie na wydział lekarski wstępowała. Na początku XIX w. rząd rosyjski, chcąc powiększyć liczbę lekarzy państwowych, wyznaczył większą ilość stypendjów dla medyków, którzyby się zobowiązali poświęcić później służbie państwowej. Byli to t. zw. „medycy skarbowi”. Liczba medyków znacznie wskutek tego wzrosła, a trupów zaczęło nie starczać.

Odnośne „ukazy” rosyjskie widocznie nie pomogły, gdyż doszło do tego, iż medycy w nocy chodzili na cmentarze i pokryjono sami... wygrzebywali zwłoki pochowanych. Na tem tle doszło w r. 1810 do ostrego starcia pomiędzy medykami, a mieszczanami-chrześcijańcami. Awantura ta snać musiała wywołać w mieście wielkie poruszenie, skoro oparła się aż o generał-gubernatora Goleniszczewa-Kutuzowa.

Postuchajmy co melduje generał-gubernatorowi o tym wypadku policmajster Sztykow: „W nocy z 18-go na 19-go b.

m. (t. j. marca) w tutejszem mieście zdarzył się następujący wypadek. Dnia 16 go zmarła tuż po południu żona tutejszego mieszczanina Wojtkiewicza, która wedle religii katolickiej z odnośnymi obrzędami została pochowana na cmentarzu przy kościele św. Stefana.

Uczniowie Uniwersytetu Wileńskiego, studjujący medycynę i chirurgję, pomimo zarządzenia zapopatrywania się w zwłoki dla celów naukowych ze szpitali miejskich, zamierzili odgrzebać zmarłą i pochowaną kobietę i zabrać do siebie do teatru anatomicznego. Nie mając od nikogo pozwolenia i nie powiadamiając o tem nawet policji, przyjechali oni w nocy z dnia 18-go na 19-y pocichutku pod cmentarz i zatrzymawszy opodal sanie, chcieli przystąpić do odgrzebania nieboszczeni.

Mąż i krewni z rodziny zmarłej dowiedzieli się o zamiarach i czynnościach studentów i nie chcieli do tego dopuścić. Jeden z wartujących na cmentarzu krewnych wystrzelił z karabinu, który, jak ustalano śledztwo, był naładowany śle-

Doroczne Walne zebranie T-wa „Bratnia Pomoc Pol. Mł. Akad”.

Trwająca od kilku dni na terenie Wileńskiego Bratniaka gorąca przedwyborcza, znalazła wreszcie ujście na wtorkowym zebraniu T-wa. W porównaniu do lat ubiegłych frekwencja była imponująca. Nadzwyczajne zainteresowanie się członków skierowane było głównie na mające się odbyć wybory władz T-wa. Prym w agitacji dzierżyli naturalnie młodzież wszechpolska i korporanci. Niestety, Koła prowincjonalne i naukowe postępowały ospale i niezdecydowanie.

Przebieg jednak obrad i wyborów, pod przewodnictwem p. Szańskiego rozpoczętych o godz. 7 m. 20, odbył się w zupełnym porządku i spokoju.

Ze sprawozdania prezesa ust. Zarządu p. M. Kowalskiego podnieść należy: 1. Wprowadzenie przez Zarząd uchwały Związku B. P. o przymusowym należeniu wszystkich studentów Polaków do T-wa i o ściąganiu składek przez kwestur Uniwersytetu; 2. Uchwalenie zwrotności wszelkich świadczeń przez członków T-wa; 3. Przeprowadzenie zmiany w udzielaniu pożyczek drogą pobierania weksli; 4. Stworzenie w biurze T-wa kartoteki; 5. Utworzenie preliminarza budżetowego. Z ubolewaniem musimy jednak stwierdzić zanik pracy w Sekcji Kulturalno samokształceniowej: tradycyjne bowiem czwartki zamknięto, zaś Ognisko poza tańcami nie ponad to nie daje. Również Sekcja Pośrednictwa Pracy nie rozwinięła należytej energii, chociaż w tem głównie winna jest obojętność naszych władz szkolnych. A może o jej egzystencji nie wiadzą?

Po skończonych sprawozdaniach obecny na zebraniu Kurator T-wa prof. Komarnicki, Dziekan Wydziału Prawnego, nawiązując do swych czasów studenckich, podkreślił znaczenie „Bratniaków” w życiu młodzieży akademickiej. Przemówienie spotkało się z gorącym podziękowaniem p. Dziekanowi za jego owocną współpracę z ustępującym Zarządem.

Z pośród decyzji Zebrania na uwagę zasługują uchwała o przymusie pracy przy zakładaniu Domu Akademika w Wilnie i polecenie przysłać Zarządowi T-wa budowy uzdrowiska na własnym terenie nad jeziorem Narocz.

Dopiero po godz. 11-jej przystąpiono naradzić wśród ogólnego podniecenia do wyboru władz T-wa. W skład prezydium B. P. weszli: p. Zajackowski Waclaw (K. „Polonia”) — prezes; p. Samowicz Walerjan wice-prezes gospodarczy; (K. „Vilnensia”) p. Babicki Franciszek (Młodz. Wszchpolska) — w. prezes administracyjny. Do Zarządu wybrano pp.: Kwiatkowski H., Obrębski St., Jurewicz St., Borkowski Z., Puchalski St., Białkowski W., Gassowski M., Niewiński J., Bohdziewicz Ant. i Szembela B.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: p. Kowalski M. (Młodz. Wszchp.) — prezes i Zabielski, Piasecki, Nowacki jako członkowie. Razem z zastępcami Koła Prowincjonalnego łącznie z korporacjami „Vilnensia” i „Konradia” uzbierały 8 miejsc, Młodzież Wszchpolska 3, Koła naukowe — 6 i korporacja „Polonia” — 2.

Wśród wybranych wielu było popieranych zarówno przez Wszchpolską, jak i przez Koła — dowodzi to bezpartyjności wyborów, co podnosiśmy ze swej strony z wielkim aplauzem. Próżno więc „Dziennik Wileński” doszukuje się nieistniejącego wcale w rzeczywistości Bloku Narodowego.

Częstochowa w Wilnie, czyli „Wiązanka rymów”.

Pewien autor i poeta, którego nazwisko dość często wymieniał w „Przechadkach po Wilnie”, p. Jan Kanty Skierka, nie mając snąc na co wydać pieniądze wydał książeczkę p. t. „Wiązanka rymów. Wilno—1927”. Ponieważ w imię idei regionalizmu staramy się otyoczyć najtroskliwą opieką wszelkie kwiatki poezji i sztuki miejscowej, więc i to małe zdarzenie sygnalizujemy czytelnikom, podając niżej próbki twórczości autora „Wiązanki rymów”: oto — „szkółka”, w której:

... panienczka
W polskiej uczy mowie,
Niech jej Pan Bóg da zdrowieczka,
Za nasz rozum w głowie.
Chcemy wyrwać na pociechę
Dla ojca i matki,
Chcemy pisać własną strzechę
Jako wonne kwiatki.

Jeżeli teraz kto urzy człowieka, wążącego na dach i zjadającego tam stromiane poszycie, niech będzie przekonanym, że jest to autor cytowanego wiersza, który „pieści własną strzechę”. Za taki „rozum w głowie” swej panienczce należy frażeczki zyczyć „chorobeczki” niż „zdrowieczki”.

Pozatem dowiadujemy się, iż na ulicy Ostrobramskiej rośnie zboże. Poeta wyraźnie o tem pisze:

„Tu też Brama Ostra,
Gdzie Najświętsza Matka Boża,
W złotej lśni koronie,
Błogosławiąc rączką zboża...”
Jest to oczywiście halucynacja, której autor nasz często ulega, bo mówi np: „Usnąwszy zemdlony, bez wszelkiej wygody
Ocknąłem się rano — koło swej zagrody...”

O jakiej „wygodzie” tu mowa łatwo się domyśleć, zważywszy iż Wilno, jako miasto nieskanalizowane, mało posiada domów z wygodami.

Istnemi perłami w zbiorce są aforyzmy.

„Gdy w sprawie ożenku ktoś ci się radzi,
Odrap go z niczem — to ci nie zawadzi...”

Śluznie! Istnieją przecier biura strażenia małżeństw i pisma matrymonjalne. Niech te radzą!

Autor zdążył już napisać wiersz o naszych srodach literackich, gdzie:
„Po skończonym referacie,
Pani Hela wniosta chrust —
Na zakąskę przy herbarcie,
By nie parzyć pięknych ust”.

Chrust został wprowadzony tu dla rymu, bo na srodach zwykle podają chleb z kiebasą, do której trudno dobrać rym. Jest to t. zw. licencja gastronomii. Do tej samej Heli autor stroi wyraźne koperczki spiewając:

„Chciałbym Ci rzucić kwiaty pod nogi
I pieścić różane Twe lica,
Lecz w życiu — ciernie i głogi,
W życiu wieczna tęsknica...”

Ostrzegamy p. Hele przed tym aman-tem, który z równym zapalem pieści strzechy i rózne lica!
W końcu dzielimy się z czytelnikami radosną zapowiedzią zacerpnienia z tej że książeczki, w ciągu roku bieżącego ukaza się tegoż autora następujące wydawnictwa: „Na posterunku szkolnym”, „Puchy” (wiersze), „To i owo na prowincji”.

Będziemy więc mieli jeszcze niejedną okazję do śmiechu, o ile autorowi dopisze gotówka.
T. Z.

„Cyrułik Warszawski” ze swą Szopką jedzie do Wilna.

Spryktryli się „Cyrułikowi Warszawskiemu” sukcesy w „Wielkiej Ziemińskiej i powiały śmiały myśl opuszczenia na przeciąg kilku tygodni Warszawy.

Ofiary humorystycznej roboty „Cyrułika”, to osobistości ho, ho znane, jak Polska długa i szeroka. Wilno, zna najlepiej z tych ofiar szeregu Ministra „Miejscowicz”, który sobie tam w cyrułkowej szopce w Warszawie występował: „Wiadomo, że się serce do monarchów pali...”

„Pilsudski to uwzględnił i... Cara mi dali”.

Minister „Miejscowicz” — wykonywał swą rolę bajecznie, lecz prawdziwy interes na jego grze można zrobić dopiero w Wilnie. Stąd też „Cyrułik” wpadł na pomysł odwiedzenia w pierwszym rzędzie Wilna, miasta, gdzie miast Cara, w zastępstwie Ministra „Miejscowicz” rządy nieoficjalnie sprawuje.

„Cat wytrwale wciąż dął się; dajcie Polsce Króla,
„Car o mało go zato nie wsadził do ula,
„A jam został bezsilny moi państwo mili,
„Gdyż czuję, że wraz z Catem ludzie mnie wykpili.”

(Rzecz ma dzieć się obowiązkowo na miejscu pomnika Katarzyny).
U nas panowie trzeba widzieć panuje głód humoru.
„Cyrułiczku” przyjeżdżaj — prosimy.

Nocna „awantura trupia” na cmentarzu.

Zajście pomiędzy medykami a mieszczanami - chrześcijańcami w Wilnie w r. 1810.

(Z archiwum generał-gubernatora wileńskiego).

W związku z t. zw. „awanturą trupią”, która poruszyła zarówno uniwersytet jak i szerokie koła społeczeństwa w naszym mieście otrzymaliśmy od p. Pinkasa Kuna interesujące materiały, dotyczące analogicznego wypadku na Wszchpolskiej Batorowej, który miał miejsce przed stu laty zgorą. Z przebiegu tamtej sprawy rad jeszcze twierdzenia Ben Akiby: „wszystko to już było”.

Niżej podaję kilka nieznanych dokumentów, wziętych z ciekawej sprawy, znajdujących się w archiwum b. generał-gubernatora w Wilnie (Nr. 1810—59). Opowiadają one o „awanturze trupiej”, która miała miejsce na cmentarzu katolickim w

III.

General-gubernator wileński a zarazem gubernator wileński Goleniszczew-Kutuzow potraktował opisaną nocną „awanturę trupią” tak poważnie, iż dnia 1-go kwietnia tegoż roku 1810 wysłał o niej dokładny raport władzom wyższym, a mianowicie ministrowi spraw wewnętrznych w Petersburgu.

Raport ten nowych szczegółów zajścia nie zawiera. Goleniszczew-Kutuzow powtarza tylko znany już przebieg. „Sprawa” wogóle już nie zawiera więcej żadnych uzupełniających raportów policyjnych pomimo obietnicy policmajstra wileńskiego.

Można stąd wnioskować, iż dochodzenie prowadzone przez policję z udziałem przedstawiciela Uniwersytetu, nie dało bardziej konkretnych rezultatów, bądź też — co jest najprawdopodobniejszym — że cała ta sprawa została zatuszowana.

P. Kon.
(Dokończenie nastąpi).

Zycie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie.

W dniach od 2 do 6 kwietnia r. b. odbędą się Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie, urzędowo staraniem Oddziału Wileńskiego T-wa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa...

Ponadto uchwalono rozszerzyć kredyty lombardowe i na niektóre papiery dywidendowe, które będą przyjmowane jako zastaw...

Zarazem obniżono stopę procentową od pożyczek pod zastaw papierów państwowych i akcji Banku Polskiego na 11 proc. w stosunku rocznym...

Zapewniły swój przyjazd nasze pierwszorzędne siły naukowe z Warszawy, Krakowa, Lwowa (Dublan) i Poznania.

Szczegółowe programy wykładów ogłoszone będą później.

W sprawie podatku przemysłowego i obrotowego.

W chwili obecnej w Urzędach Skarbowych odbywają się konferencje naczelników Urzędów Skarbowych z rzeczoznawcami od płatników...

Zebrane materiały będą oddane 5-ciu komisjom szacunkowym i wówczas podatek zostanie wymieniony.

100.000 złotych na pomoc kredytową dla rolników wileńszczyzny.

W związku z intensywnie prowadzoną przez władze wojewódzkie akcją pomocy siewnej dla gmin, dotkniętych klęską nieurodzaju...

Wybór gatunku Inu i rozproszanie tegoż pomiędzy rolników będzie uskutecznione w porozumieniu z fachowymi organizacjami rolniczymi.

KRONIKA KRAJOWA.

Cena cukru.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister skarbu w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa wydał rozporządzenie, ustanawiające cenę cukru na 87,50 za 100 kg.

Obniżenie stopy dyskontowej dla weksli.

WARSZAWA. 10. III. (Pat). Rada Banku Polskiego obniżyła pożyczając od dnia 11 marca 1927 roku oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9% na 8,5%, zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 10,5% na 10%.

W sprawie uregulowania obrotu zwierzętami.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państw. opracowało projekt ustawy o obrocie zwierzętami, oraz ośnośne rozporządzenie wykonawcze...

Uporządkowanie ustawodawstwa w powyższym zakresie mieć będzie doniosłe znaczenie zarówno dla konsumenta, jak też i dla producenta...

Kredyty dla spółdzielni, oraz obniżenie stopy %.

Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła dopuścić wyjątki dla silniejszych finansowo spółdzielni kredytowych i komunalnych...

Wieści i obrazki z kraju

GRODNO.

Zmiana dowództwa.

Generał dywizji Kazimierz Dzierżanowski dowódca O. K. III w Grodnie został mianowany dowódcą O. K. VII w Poznaniu...

Życie zmusiło do kompromisu.

W sobotę, dnia 5 marca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Rolnej Sejmiku Powiatowego w Grodnie. Rozpatrywano szereg spraw pierwszorzędnej wagi.

Postanowiono zakupić stadniki czerwonej rasy polskiej i rozmieścić takowe po jednym w dziesięciu wsiach.

Punkty czyszczenia zboża zostaną zorganizowane w dziesięciu miejscowościach. Jest to sprawa bardzo ważna.

Do najpoważniejszych poczynań Komisji rolnej należą zabiegi o pomoc kredytową siewną dla rolników dotkniętych klęską rdzy zbożowej.

Epidemia samobójstwa.

Po raz już trzeci notujemy na terenie Grodna wypadek samobójstwa uczniów wyższych klas szkół średnich.

Pozbawił się życia pan. Edward Wasilewski. Przyczyna śmierci niewyjaśniona.

NOWOGRÓDEK.

Odczyt o Żeromskim.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali „Ogniska” odczyt Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Zwierciadło sumienia polskiego. Rzecz o Stefanie Żeromskim”...

Licznie zgromadzona inteligencja miejscowa z zaciekawieniem i uwagą wysłuchała odczytu...

SUWAŁKI.

Komitet Uczczenia Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 5 marca b. r. ukonstytuował się ten Komitet Uczczenia Imienia Marszałka Piłsudskiego.

RZESZA.

Samobójstwo czy morderstwo.

Onegdaj na posterunek Policji Państwowej w Rzeszy zgłosiła się mieszkanka wsi Turkiszki...

Melania Tulino służyła od kilku miesięcy w majątku Prudziszki, gminy Rzeszańskiej...

Przed kilkoma dniami Melania Tulino udatła się do majątku Godlewskich, dla przedstawienia im swej rozpaczliwej sytuacji...

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, które niewątpliwie wyjaśni tajemnicę zaginięcia Tulinażanki.

NOWY DWÓR.

Walka ze „Strzelcem”.

Cicha i zabita deskami miścinia Nowy Dwór, położona na pograniczu powiatów sokólskiego i grodzieńskiego, od pewnego czasu zawrzała walką i wrząwą.

Na szczęście poglądów ks. proboszcza nie podziela miejscowa Rada gminna, czego złożyła dowód, uchwalając zapomogę 300 zł.

W dniu 9-go marca b. r. Litewski Czerwony Krzyż dostawił na granicę polsko-litewską...

Powrót 7 więźniów z Litwy do Polski.

W dniu 9-go marca b. r. Litewski Czerwony Krzyż dostawił na granicę polsko-litewską Oranach Józefa Kerejszysa, Jana Stankiewicza...

W związku z tem Wydział Powiatowy asygnował na mleczarnie w Paskowszczyźnie i w Krewie po 1000 złotych.

KRONIKA.

Piątek 11 marca

Dziś: Konstantego W. Jutro: Grzegorza Wiel. Wschód słońca - g. 6 m. 01 Zachód - g. 17 m. 31

OSOBISTE.

— Wyjazd p. wojewody do Warszawy. Jutro, t. j. w piątek dn. 11 b. m. p. wojewoda Raczkiwicz wyjeżdża do Warszawy...

— Naczelnik Wydziału Politycznego. Min. Spr. Wewn. w Wilnie. Bawi w Wilnie naczelnik Wydziału Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych...

URZĘDOWA

— Wyjaśnienia w sprawie dni obliczeniowych miesiąca. Władze i urzędy państwowe niejednokrotnie obliczały należności...

MIEJSKA.

— Ostateczne zamknięcie Radjo Klubu. Ostateczną decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych...

— Wilno zwalcza handel kobietami i dziećmi. Komitet walki kobietami i dziećmi w Warszawie...

— Stan wody na rzece Wilji. Dn. 10 b. m. stan wody na rzece Wilji wynosił 3 metr. 40 cm. t. j. 104 cm. więcej ponad normalny stan.

WOJSKOWA

— Sprawa urlopowania rocznika 1904. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych...

— Z posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiego Trockiego. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku...

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiego Trockiego. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku...

— Na miejsce lekarza z punktu w Ornianach d-ra Aramowicza, który rozwiązał swój stosunek służebny...

— Dla państwowej szkoły ogrodniczej w Wilnie posiedzenie postanowiło asygnować 50 złotych na uruchomienie biblioteki uczniowej...

skiej i dla Komitetu uczczenia I-go Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej G. Narutowicza 100 złotych.

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiego Trockiego. Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku...

— Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonii letnich. W poniedziałek, dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie...

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Sprawozdanie powyższe wraz z preliminarem Urząd Wojewódzki przesłał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

— Z POCZTY. — Uruchomienie i przekształcenie urzędów pocztowych. W ubiegłym miesiącu została uruchomiona agencja pocztowa Orniana...

— Wymiana poczty uskutecznią uruchomiona agencja z urzędem pocztowym Podbrzezie.

— Wymiana poczty uskutecznią wymieniona agencja z urzędem pocztowym Kameniec Litewski.

— Godziny urzędowe w dniu świąteczne. Na zasadzie rozporządzenia ministra Poczty i Telegrafów...

— „Koło Miłośników Szkoły Twórczej”. Z inicjatywy nauczycielstwa szkół powszechnych w styczniu r. b. powstało w Wilnie Koło Miłośników Szkoły Twórczej.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Związki i stowarzyszenia. W związku z tem Wydział Powiatowy asygnował na mleczarnie w Paskowszczyźnie i w Krewie po 1000 złotych.

— Na miejsce lekarza z punktu w Ornianach d-ra Aramowicza, który rozwiązał swój stosunek służebny z Sejmikiem posiedzenie postanowiło zaangażować nowego lekarza...

— Dla państwowej szkoły ogrodniczej w Wilnie posiedzenie postanowiło asygnować 50 złotych na uruchomienie biblioteki uczniowej...

— Związki i stowarzyszenia. W związku z tem Wydział Powiatowy asygnował na mleczarnie w Paskowszczyźnie i w Krewie po 1000 złotych.

ROZNE.

Kurs bibliotekarski w Wilnie. Zarząd Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich...

Zagranica. W Wilnie, celem rozpowszechnienia albumu, redakcja „Epoki” zorganizuje własny kolportaż...

NADESZLANE.

Prof. W. Messing. W piątek 11-go i sobotę 12-go marca o godz. 9-tej wieczór odbędzie się w sali Krengla...

Teatr Rewji „Kakadu”. Przed wyjazdem do Ameryki ostatnie gościnne występy słynnego Ben-Ali’ego...

Aktualny album wileński „Epoki”. Warszawska „Epoka” wydaje w ostatnich dniach marca obszernie i pięknie album...

Teatr i muzyka. Reduta na Pohulance. „Zywa Maska”. Dziś tragedia w 3-ach aktach L. Pirandelli’ego...

Mimo znacznych kosztów wydawnictwa album wileński „Epoki” kosztować będzie zaledwie 20 gr. i rozpowszechniony zostanie w wielu tysiącach egzemplarzy w kraju i zagranicą...

W programie arje z oper. Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”...

Wypadki i kradzieże. W Wilnie. Napad rabunkowy. Sorokin Piotr zam. Praczarska 15 m. 8...

Wypadki i kradzieże. W Wilnie. Napad rabunkowy. Sorokin Piotr zam. Praczarska 15 m. 8...

SPORT.

Wiosenny bieg naprzelaj.

Zapowiadany przez nas pierwszy wiosenny bieg naprzelaj odbędzie się nieodwołalnie w dniu 13.III. Zgłoszenia zawodników nadesłane dotąd T-wo sportowe...

Radjo.

PIĄTEK, 11 marca.

Program radiostacji warszawskiej i zagranicznej. Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.30. Stacja niemiecka. 16.30—16.45. Komunikat harcerski.

16.45—17.10. Odczyt p. t. „Młyn, wiatraki i koła wodne w starożytności” wygł. inż. Porebski.

17.10—17.35. Odczyt p. t. „Termity” wygł. prof. A. Czartkowski. 17.40. Koncert popołudniowy.

18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25. Odczyt p. t. „Boks u nas i zagranicą”.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy. 19.45—20.15. Przerwa. 20.15. Koncert Filharmonii Warszawskiej.

Królewiec 1,5 kw. 303 m. 11.30—12.30. Koncert przedpołudniowy. 12.55. Sygnał czasu. Ostatnie wiadomości.

16.30—18.00. Koncert popołudniowy. 20.30 „Traumulus” — tragicomedja w 5 aktach Arno Holza i Oscara Jerschke.

22.30—24.30. Muzyka taneczna. Wiedeń 7 kw. 517,2 m. 11.00. Koncert przedpołudniowy.

16.15. Koncert popołudniowy. 20.05. Muzyka balowa w starym i nowym Wiedniu.

Z sądów.

Nosił wilk—ponieśli i wilka.

Dnia 8.III 1922 r. kasjer Wileńskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu, Mieczysław Koper...

W tym momencie podszedł do niego jakiś osobnik, jak się później okazało, Jegud Mickun i zagadując go, ściągnął 2 paczki banknotów po 100.000 mk., chowając je do kieszeni.

Na szczęście fakt ten nie uszedł uwagi zgromadzonej tu publiczności, która sprytnego złodziejszka wzięła w obroty.

Mickun został aresztowany. Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w wydziale karnym Sądu Okręgowego.

Z zeznań świadków okazało się, że oskarżony ciężko zachorował.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

szy się opinia złodzieja-kieszonkownika.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza po przemówieniach stron wydał wyrok, skazujący Jegudę Mickuna za kradzież na szkodę Banku dla Handlu i Przemysłu w Wilnie 2 paczek banknotów po 100.000 mk., które stanowiły równowartość 363 zł. i 60 gr., na 1 rok więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy więzienia.

Sprawa Bruderferajnu po raz drugi odroczone.

Wczoraj w Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego miała być rozpatrywana sprawa znanej bandy złodziejskiej „Bruderferajn” vel „Sztarkenferajn”.

Ponieważ na rozprawie nie stawił się ważny świadek Turow, Sąd postanowił rozprawę odroczyć i na następny raz św. Turowa sprowadzić pod przymusem.

Sesja wyjazdowa S. O. w Wilejce.

Poczynając od 10 do 23 marca b. r. Sąd Okręgowy będzie rozpatrywał sprawy w trybie uproszczonym na sesji wyjazdowej w Wilejce. Sądzić będą: od 10—16.III sędzia Strzerko i od 16—20.III sędzia Jundziłł.

Sesja wyjazdowa Sądu Apelacyjnego w Pińsku.

W dniach 17—29 bm. Sąd Apelacyjny w składzie sędziów Dmochowskiego, Sagajły i Ejdrygiewicza będzie rozpatrywał sprawy na sesji wyjazdowej w Pińsku. Jako rzecznik oskarżenia wyjeżdża prokurator Wyszyński. Na wokandy 72 sprawy.

TEATR „Kakadu” Dąbrowskiego 5. Kino - Teatr „Helios” Wileńska 38.

Przed wyjazdem do Ameryki, ostatnie gościnne występy słynnego BEN-ALI. Zjawienie się na widowni duchów. Japońskie Charaktery. Masowa sugestia. Scieście głowy. Wyjście oka.

OGŁOSZENIE. Państwowy Bank Rolny sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu, poprzedzonego konkursem ofert, ośrodek z majątku „Kadultwo”, powiatu Sierpeckiego.

Kapitały na oprocentowanie. w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również pożyczki załatwiamy szybko i dogodnie.

ŁÓŻKA, 3764 MATERACE, OTOMANY najtaniej nabyć można w D/H. H. SIKORSKI i S-KA. Zawalna Nr. 30.

OGŁOSZENIA do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach Administracja „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3.

Ogłoszenie. Komendant P. P. Wojew. Wileńskiego podaje do wiadomości, że w dniu 25.III. r. b. o godz. 11 odbędzie się przetarg na budowę łodzi metalowej dla Posterunku Rzecznego P. P. w Wilnie.

Dzierżawa hotelu. Hotel George’a we Lwowie, plac Marjański 1. 1., pierwszorzędnym o 86 pokojach gościnnych wraz z lokalem restauracyjnym (cztery sale), lokalami klubowymi, ubikacjami gospodarczymi i pobocznymi, oraz całym urządzeniem hotelowym i restauracyjnym.

Ogłoszenie. Komendant P. P. Wojew. Wileńskiego podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28. III. r. b. o godzinie 11 odbędzie się licytacja większej ilości starego umundurowania, szmelcu skózanego, żelaznego i odpadków futrzanych.

DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24-9. Estko. 565. Sprzedaje się flet. Dowiedzieć się można: Antokolska Nr. 74. Dąbrowski.

JACK LONDON. 26 MIK „Lecz wróćmy do Bostonu. Snułem nic bez końca, gdy pozornie zajmowało mnie tylko picie, opowiadałem prawdą brzmiące baśnie—ludziom, dla których czułem pogardę, istotom głupim i chciwym. Sława jednak rozbrzmiewała dokoła, aż wreszcie pewnego dnia młody reporter chciał mieć interwju o skarbie i o Wide Awake. Wyrzuciłem gniew i oburzenie. Powoli, stewardzie, powoli; w sercu mojem zapanowała wielka radość, gmojem odmówiłem temu młodemu reporterowi, wiedziałem bowiem, że miał on już dosyć szczegółów od innych przyjaciół. Rzeczywiście pisma poranne zapelnily dwie szpalty tem opowiadaniem. Zaczęły się wizyty. Studjowałem baczenie moich gości. Zgłaszało się wielu ochotników do przygód, którzy sami nie mieli pieniędzy. Odrzuciłem ich i unikałem, czekając dalej; jadłem coraz mniej w miarę zmniejszania się mego kapitału. „Wówczas zjawil się mój miły, młody doktor—doktor filozofji, był bowiem bardzo bogaty. Gdym go

urzął, zabrzaiała w sercu pieśń triumfu. Pozostawało mi tylko dwadzieścia osiem dolarów — gdy ten zapas się wyczerpie, czeka mi przytułek dla ubogich lub śmierć. Postanowiłem już wybrać śmierć raczej niż powrót znowu do nieszczonego grona umarłych za życia na fermie ubogich. Krew młodego doktora zagrała żywiej na myśl o Morzach Południowych, w nozdrzach jego drżał zapach wszystkich kwiatów tej odległej krainy, w oczach jego zaś budowałem zjawę chmur i obłoków, wichrów pustynnych, oazy z cieniem drzew palmowych i koralowych mroź. „Był to wesoly, młody psiak, z wielkopańską obojętnością dla swego stanowiska, odważny jak lew, smukły i piękny, jak leopard, z lekkim bżikiem na punkcie przetróżnych pomysłów, od jakich roliło się w tej jego pięknej głowie. Nim odpylnięliśmy na rybackim skunerze, Gloucestes, kupionym przez doktora, podobnym do yachtu, zaprosil mię do swego domu, aby zasięgnąć mej rady do osobistego wykwapowania się. Byliśmy tem mocno zajęci, gdy nagle przemówil: „Ciekawy jestem, co moja pani powie o mojej długiej nieobecności. Jak pan sądzi? Czy pojedzie razem z nami?” „Nie wiedziałem, że ma żonę lub jakąkolwiek panią. Spojrzeniem wyrzilem zdziwienie i niedowierzanie”. „To słusznie, nie wierzy pan, abym ją zabrał natęwiczykę, zaśmiał się znacząco, patrząc na mnie. Proszę za mną, pozna ją pan”. „Zaprowadził mię do sypialnego pokoju, odchylił firankę przy łóżku i pokazał śpiącą, jakgdyby spała tam od wielu tysięcy lat, mummie szczipłej egipskiej dziewczki”. „Pojechała z nami w tę długą nadmierną podróż na morza południowe i wróciła stamtąd, i, słowo daję, ja sam serdecznie ją polubiłem”. Stary Marynarz rozmarzony patrzył w swą szklanec, Dag Daughtry zaś skorzystał z przerwy, by zapytać: „A doktor? Jak przyjął niepowodzenie—w znalezieniu skarbu?” Twarz Starego Marynarza zabłysła radością. „Nazwał mię starym oszustem, kładnąc mi jednocześnie rękę na ramieniu. Doszło do tego, że pokochałem tego chłopaka jak rodzzonego syna. Obejmując mię ramieniem—i wiem, że była w tem więcej niż zwykła dobroć,—powiedział mi, że wiedział wszystko jesz-

cze nim dotarliśmy do River Palate. Śmiejąc się i klepiąc mię po ramieniu, co miało być raczej pieśszczotą, niż poufałością, wykażal mi pewne niekonsekwencje w mojem opowiadaniu, (poprawiłem później to wszystko dzięki niemu i poprawiłem dobrze), dodał, że podróż udało się znakomicie i że pozostanie na zawsze mym dłużnikiem. „Cóż miałem uczynić? Powiedziałem mu całą prawdę. Wyjawiłem mu nawet moje nazwisko, wyjaśniając, że zmianą jego uchroniłem je od hańby. „Położył mi rękę na ramieniu, powiadam, i...” Stary Marynarz przestał mówić, z powodu nagłej chrypki i duże lzy stoczyły się po jego wychudłych policzkach. Dag Daughtry w milczeniu podniósł kieliszek do ust i jeden długi łyk uspokoił jego wzruszenie. „Powiedział mi, że powinienem z nim zamieszkać i zabrał mię do swego pustego, wspaniałego domu zaraz w dzień naszego przyjazdu do Bostonu. Powiedział też, że porozumie się z prawnikiem—myśl ta powstała w jego umyśle—zaadaptuję cie, mowil, zaadaptuję cie wraz z Isthar — takie było imię dziewczeczki, tej małej mummii. „Wróciłem więc napowrót do

życia i miałem być prawnie zaadaptowany. Życie jednak to szereg zawodów. Osiemnaście godzin później znaleźliśmy go martwego w łóżku obok mummii dziewczeczki. Wada serca—pęknięcie żyłki w mózgu czy inna przyczyna,—nigdy się prawdy nie dowiedziałem. „Prosiłem i błagałem, by pochowano razem tę paręczkę. Lecz jego ciotka i inni krewni, to byli sztywni, chłodni Anglicy i ofiarowali Isthar do Muzeum, mnie zaś dali tydzień czasu do opuszczenia domu. Wyjechałem natychmiast, przedtem jednak kazali zrobić rewiżję mojej walizki. „Udałem się do New Yorku. Rozpoczęła się na nowo ta sama gra, tylko że miałem więcej pieniędzy, mogłem przeto lepiej odegrać moją rolę. To samo było w New Orleans, w Galveston. Przybyłem do Kalifornii. Teraz odbywam piątą podróż. Wielkie miałem trudności nim zdołałem zainteresować tych trzech ludzi, wydałem też cały swój zapas gotówki nim zgodzili się podpisać umowę. Okazali wielkie skąpstwo. Dać mi jakąkolwiek zaliczkę! Sama myśl zdawała się im niedorzecznością. Nie przejmowałem się tem jednak, wystawiłem wygodny rachunek hotelowy i wreszcie zamówiłem porządny zapas trunków i cygar na koszt

skunera. Podniósł się hałas niesłychany! Wszyscy trzej byli wściekli, gotowi wyrwać włosy ze złości... swoje i moje również. Powiedzieli, że to niemożliwe. Zachorowałem natychmiast. Powiedziałem, że działają mi na nerwy i przyprowadzą o chorobę. Czemu więcej się złościłi, tem gorzej było z mojem zdrowiem. Wreszcie zaprzestali. Oczywiście zdrowie moje niezwłocznie się poprawiło. I oto teraz nie mamy zapasu wody, będziemy musieli przeto kierować się w najbliższej przyszłości do Marquesas prawdopodobnie, by napełnić nasze beczki. Następnie wrócą do mnie i zechcą zaczynać na nowo! „Tak pan sądzi?” „Zapamiętam nawet ważniejsze dane”, odparł z uśmiechem Stary Marynarz. „Nie wątpię, że wrócą. Znam ich dobrze. To chciwi i skąpi ljdoci”. „Warjaci! Wszyscy warjaci! Okręt warjaciów”. „Dag Daughtry nie posiadał się z radości; powtórzył to co wyrzilił na dole, gdy świdrował ostatnią beczkę, słuchając jak woda wypływa i śmiał się, że odkrył Starego Marynarza przy takiej robocie, jak jego własna.